

Poglądy i działalność publiczna Stanisława Staszica a jego oblicze moralne

1. Kształtowanie się osobowości

Stanisław Staszic (1755–1826) pochodził z wielkopolskiej rodziny mieszczańskiej. Jego ojciec był burmistrzem Piły. S. Staszic należał do najwybitniejszych ludzi epoki Oświecenia, którzy podjęli reformy ustrojowe oraz szeroką działalność patriotyczną.

Śmiertelne zagrożenie bytu narodowego było wyzwaniem, które znalazło odpowiedni odzew w kręgach „oświeconej” szlachty i magnatów. Zakres reform politycznych, gospodarczych i społecznych oraz próby wprowadzenia ich w życie były przedsięwzięciem, nie mającym precedensu w dotychczasowych dziejach narodu polskiego¹.

Stanisław Staszic włączył się, z wielką nadzieją, w nurt przemian, które zostały zapoczątkowane w drugiej połowie XVIII w. Udział jego w naprawie Rzeczypospolitej ułatwiał fakt, że był teoretykiem i praktykiem, posiadającym rozległą wiedzę w dziedzinie prawa i ekonomii oraz przyrodznawstwa i geologii. Sprawował odpowiedzialne funkcje państwowe, naukowe i oświatowe. Miał też duże osiągnięcia jako organizator w zakresie gospodarki, administracji, nauki i oświaty².

Potomni zapamiętali przede wszystkim jego rozprawy polityczne, które pisał w okresie poprzedzającym Sejm Czteroletni i w czasie burzliwych obrad parlamentu. Były to „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” i „Przestrogi dla Polski”. Prace te wywarły duży wpływ na reformy Sejmu Czteroletniego (1788–1792) oraz na uchwalenie Konstytucji 3 Maja 1791 r. Były to propozycje umiarkowane w porównaniu do radykalnych poglądów, głoszonych przez Hugona Kołłątaja i skupionych wokół niego publicystów i działaczy Kuźnicy Kołłątajowskiej. Ich poglądy były zbliżone do haseł francuskiej rewolucji burżuazyjnej m.in. domagali się zniesienia pańszczyzny i poddaństwa chłopów, równych praw dla mieszczan i utworzenia republiki³.

S. Staszic, kiedy wydał „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” był młodym (miał 32 lata), ale w pełni dojrzałym człowiekiem. Na ukształtowanie się jego osobowości wywarło wpływ wiele czynników. W wieku dziecięcym i młodzieżowym głęboko w serce i duszę jego zapadły (świadczy o tym całe jego życie) poglądy i „nauki” rodziców Stanisława. Matką Staszica była Katarzyna z domu Mędlicka – kobieta „pełna ludzkości, nad-

¹ B. Leśnodorski, *Dzieje Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Ossolineum, Wrocław 1951.

² *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 358.

³ J.A. Gierowski, *Historia Polski*, 1505–1864, cz. 2, PWN, Warszawa 1978, s. 101–120; *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, oprac. przez B. Leśnodorskiego, Wrocław 1952.

zwyczajnie do dzieci swych przywiązana, mająca wiele religii, ale z nią i przesady” (charakterystyka Staszica). Pobożna i wyjątkowo religijnie usposobiona Katarzyna Staszicowa, gdy dziecku zagrażała śmierć, uczyniła Bogu ślub, iż poświęci je służbie bożej, byle tylko Bóg je przy życiu zachował. To też od dzieciństwa ubrany chodził w „sukienkę księską”⁴.

Ojciec, burmistrz Piły, czuwał nad jego wychowaniem i zachęcał do nauki. Zapewne jemu należy zawdzięczać, że młody Staszic nazbyt głęboko nie przesiąkł drobnomieszczańską religijnością matki. Ojciec był bowiem człowiekiem światłym, o szerokich zainteresowaniach, rozmiłowanym w naukach i o dość liberalnych poglądach (zalecał swemu synowi studia na francuskich akademiach). Jemu też zawdzięcza, młodzieńki i wrażliwy Stanisław, rozbudzenie zainteresowań sprawami publicznymi. Na ten temat już w dzieciństwie był świadkiem wielu rozmów ojca z rodziną i przedstawicielami władz.

Religijność Staszica, zaszczerpiona mu przez matkę, została pogłębiona solidną wiedzą z zakresu teologii, filozofii i nauk przyrodniczych. Po ukończeniu seminarium duchownego w Poznaniu przebywał na uniwersytetach w Niemczech, a następnie studiował nauki przyrodnicze w słynnym Collège de France. Tam zapoznał się z wieloma uczonymi francuskimi, twórcami ideologii Oświecenia⁵.

Młodego uczonego interesowała zwłaszcza nowa wizja świata ujmująca życie człowieka i przyrody w jednolitą całość, zgodną z prawami rozumu i wynikami nauki. Zrobił na nim duże wrażenie empiryzm J. Locke’a, który wskazywał na ścisły związek filozofii z postęпами nauk przyrodniczych i techniki. W związku z tą koncepcją nasilił się ostry i wielostronny nurt krytyki religii i kleru⁶.

Doceniając osiągnięcia francuskiej filozofii Oświecenia, Staszic uległ chwilowo modnemu podówczas ateizmowi i materializmowi. W tym czasie zmagał się z rozterkami i poważnymi wątpliwościami co do ewentualnej zmiany światopoglądu. Czesław Leśniewski pisze, że było to: „...łamanie się mozolne, bolesne, borykanie się z teologiami i z teologami, a to w celu wyzwolenia się z pod ich wpływu, w celu odnalezienia czystej, możliwie obiektywnej prawdy, niezależnej od jakichkolwiek ubocznych wpływów...”⁷.

2. System ekonomiczny (teoria i praktyka)

Poglądy ekonomiczne Stanisława Staszica nie zrodziły się w pustce. Polska myśl ekonomiczna przyjęła w XVII i XVIII w. elementy analizy teoretycznej, wypracowane w państwach Europy Zachodniej. Szczególną rolę odegrały dwa kierunki myśli ekonomicznej:

⁴ S. Staszic, *Edukacja z autobiografią autora*, Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa–Kraków–Poznań 1921, s. 2–5.

⁵ Na dalszej twórczości Staszica zaważyły zwłaszcza poglądy Jana Jakuba Rousseau, Charles’a Luis’a de Montesquieu, Denis’a Diderota, Voltaire’a, Georgesa Leclerc’a de Buffona i Johna Locke’a (J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1956, s. 107–279; tenże, *Wyznania, cz. I*, PWN, Warszawa 1956, s. 14–15, 39 i 45–46; Montesquieu, *O duchu praw, t. I*, PWN, Warszawa 1957, s. 25–62 i cz. 3; *Wielka Encyklopedia Francuska*, wydana w latach 1751–1780 pod red. D. Diderota i J. d’Alamberta.

⁶ Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic, jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755–1795)*, Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1926, s. 77.

⁷ Tamże, s. 76.

merkantylizm (Jean Babtiste Colbert, Thomas Mun, William Petty – XVII w.) i fizjokratyzm (François Quesnay, Honoré G. Mirabeau, A.R. Jacques Turgot – XVIII w.)⁸.

Polska myśl ekonomiczna miała jednak, mimo wpływu ekonomii francuskiej i angielskiej, charakter samodzielny i umożliwiła sformułowanie programu rozwoju ekonomicznego, uwzględniającego ówczesne położenie gospodarcze kraju. Bezpośredni wpływ na gospodarkę wywarli polscy merkantyliści (Stanisław Zaremba, Jan Grodwagner, Andrzej M. Fredro, Wojciech Gostkowski) oraz fizjokraci (Julian Marchlewski, Hieronim i Walerian Stroynowscy, Antoni Popławski, Joachim Chreptowicz). Z dorobku swoich poprzedników korzystał S. Staszic, którego zazwyczaj zalicza się do fizjokratów⁹.

Rolnictwo jest źródłem bogactwa, życia i wolności, ale – rolnictwo – jak pisze Staszic – to „wielka sztuka”, którą należy doskonalić poprzez stosowanie „gospodarności i nowych metod” uprawy, a przede wszystkim przez realizowanie postępu technicznego. Postęp techniczny zaś nie jest możliwy bez rozwoju przemysłu. Tam, gdzie kwitnie rolnictwo, „wkrótce zakrzewi się” przemysł i handel wewnętrzny. Rolnictwo dostarczy środków i siły roboczej oraz zwiększy popyt na artykuły przemysłowe. Rolnictwo i przemysł, zwiększając produkcję, wpłyną na rozwój handlu wewnętrznego. Nakłady i środki przeznaczone na inwestycje rolnicze i przemysłowe mogła zapewnić wieś (surowce, wytwory rolnictwa, siła wodna, nadwyżki siły roboczej) oraz posiadacze ziemscy (wolne kapitały, dysponowanie ziemią)¹⁰.

S. Staszic uważał, że rozwój produkcji rolnej, przemysłowej i rzemieślniczej oraz postęp w zakresie handlu przyczyni się do rozbudowy starych i powstania nowych miast. Miasta zaś powinny doprowadzić do „urodzajów sprzedaży”, czyli używając dzisiejszej terminologii ekonomicznej – ułatwić kreowanie miejskiego i wiejskiego popytu. Dodaje, że zwiększać popyt mogą głównie zamożni konsumenci miast i wsi. Decydujące jednak było to, jak twierdzi Fernand Braudel, że wieś nie miała „życiodajnych” nadwyżek, nie mogło być zatem bogatych miast w Europie Wschodniej. Przemysł i handel wymagały polityki protekcyjnej państwa i ochrony celnej z powodu niskiego poziomu gospodarczego¹¹.

Staszic podjął samodzielną próbę zarysowania teorii wzrostu gospodarczego w Polsce. Doszedł on do wniosku, że ograniczone reformy społeczno-gospodarcze (ograniczenie pańszczyzny i poddaństwa chłopów oraz upowszechnienie stosunków czynszowych) mogą okazać się niewystarczające do realizacji wszechstronnej polityki rozwoju ekonomicznego. Polska – jego zdaniem – jest krajem gospodarczo zacofanym w porównaniu do rozwiniętych państwa Europy Zachodniej. Układ stosunków gospodarczych uniemożliwiał ekspansję inwestycyjną nawet tym, którzy posiadali pewne środki na jej podjęcie. Upowszechnienie własności sprzyjałoby wykształceniu nawyków do pracy i przedsiębiorczości. Boddźcem pobudzającym aktywność gospodarczą mogło być też zwiększenie uprawnień polityczno-społecznych dla mieszczaństwa¹².

Przerwanie stanu zacofania było możliwe tylko przy pomocy czynników „zewnątrznych” (państwowych). Model wzrostu ekonomicznego Staszica był modelem indukowa-

⁸ Zob. szerzej: G.B. Spychalski, *Zarys historii myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa–Łódź 1999, s. 70–104.

⁹ E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 332–247.

¹⁰ Tamże, *op.cit.*, s. 351–359.

¹¹ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Ossolineum, Wrocław 1965, s. 90–91 i 104; F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wieku*, PIW, Warszawa 1992, s. 435.

¹² J. Górski, *Z historii myśli ekonomicznej. Studia i materiały*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 104–105.

nym przy wsparciu państwa, jako czynnika „zewnątrznego”. Spodziewał się, że ingerencja państwa uruchomi i będzie stymulować długofalowy wzrost gospodarczy.

W „Przestrojach dla Polski” wysunął sugestie, że korzystny dla gospodarki kraju byłby proporcjonalny podział majątków i zasobów. Bliski Staszicowi był model rozwiniętej gospodarki drobnotowarowej, z przewagą w tym sektorze średnich i drobnych producentów. Gospodarka drobnotowarowa byłaby w stanie likwidować sprzeczności gospodarki kapitalistycznej i uchronić ją od kryzysów ekonomicznych¹³.

Jego koncepcja industrializacji była odmienna w porównaniu z doświadczeniami angielskimi. Staszic zalecał utrzymanie zamożnego rolnictwa i rozwiniętej produkcji rzemieślniczej. Koszty tego procesu nie obciążąłyby chłopów i drobnych producentów. Proponował on nie przyjmować bez zastrzeżeń wzorów uprzemysłowienia z Anglii i innych krajów Europy Zachodniej¹⁴.

W kompleksowym programie rozwoju Staszic przykładał dużą wagę do uruchomienia pozagospodarczych czynników rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza oświaty (szkoły techniczne i gospodarcze). W swej bogatej działalności publicznej wspierał różnego rodzaju struktury samopomocowe, tj. różnorodne formy spółdzielczości (kasy zapomogowo-pożyczkowe, banki „posiłkowe”). Nic więc dziwnego, iż uznano go za „ojca spółdzielczości polskiej”¹⁵.

Analiza koncepcji S. Staszica potwierdza, że potrafił on połączyć teorię z praktyką. Dlatego jego model był realny i możliwy do wprowadzenia w życie. Przejął on z ekonomii zachodniej te pojęcia i konstrukcje teoretyczne, które odpowiadały polskiej rzeczywistości. Niestety, pozostały one w zasadzie teorią, ponieważ rozbiory Polski uniemożliwiły jego realizację. W niewielkim zakresie próbowano program Staszica zastosować w praktyce w okresie Królestwa Kongresowego¹⁶.

Należy podkreślić, iż sam Staszic, podjął próbę urzeczywistnienia fragmentu swojej koncepcji. Wykupione przez siebie dobra hrubieszowskie przekazał Hrubieszowskiemu Towarzystwu Rolniczemu, w skład którego wchodziłi mieszkańcy tych dóbr. Własność ziemską nabrała charakteru własności grupowej. Użytkowanie ziemi, zgodnie z wcześniej przygotowanym programem agrarnym, miało charakter indywidualno-dziedziczny, co uruchamiało bodźce osobistego zainteresowani i stymulowało wzrost produkcji rolnej.

3. Rolnictwo i chłopci

Rolnictwo było – według S. Staszica – głównym źródłem bogactwa oraz podstawą funkcjonowania gospodarki i państwa (zob. punkt 4). W „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego” stwierdza też, iż „rolnictwo jest pierwszą zasadą prawdziwej szczęśliwości towarzystw...” (społeczeństwa)¹⁷.

¹³ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, <http://polonica.net/>, htm, s. 281.

¹⁴ J. Górski, *op.cit.*, s. 110 i 113.

¹⁵ Tamże, s. 112.

¹⁶ Tamże, s. 108–109.

¹⁷ S. Staszic, *Uwagi nad życiem...*, s. 141.

Człowiek „szczęśliwy”, to przede wszystkim człowiek dobrze odżywiony. Zatem rolnictwo „żywi, inne sztuki ogładzają” (rzemiosło, nauka). Rolnik jest [...] „karmicielem towarzystwa. Każdy inny człowiek wyjadaczem”¹⁸.

Staszic podaje, że 1,4 mln chłopów w „krwawym pocie” musi wyżywić 5,6 mln „wyjadaczy”. W tej sytuacji, tak użyteczni i potrzebni ludzie, powinni być otoczeni szczególną opieką państwa, aby móc lepiej pracować i godnie żyć. Tymczasem prawo narzucało na tych „nędzarzy” coraz większe ciężary. Ten „mizerny” stan ponosił główne wydatki na utrzymanie wojska i był odpowiedzialny za aprowizację armii oraz dostarczanie rekrutów¹⁹.

Główną jednak przyczyną niedoli chłopów była pańszczyzna. W XVIII w. obowiązywało 5–6 dni tygodniowo pracy na pańskim folwarku. Autor „Przestróg dla Polski” potępia zdecydowanie odrabianie pańszczyzny, używając mocnych słów²⁰. Zwraca też uwagę na jej skutki, a mianowicie, że pogłębia niesprawiedliwość, utrzymuje niechęć w człowieku do pracy, uczy niesolidności i oszukaństwa. W rezultacie „Pańszczyzna tłumi wszelki życia i rodzaju owoc. Kraj z pańszczyzną zawsze w jednym stanie trwać musi. Nie postąpi dalej”²¹.

Postępu nie będzie – twierdził Staszic – dopóki nie zmienią się zasady ustrojowe państwa, zwłaszcza wobec chłopów i mieszczan. W pierwszej kolejności spowodują one wzrost wydajności pracy w rolnictwie. Przyczyną małej produktywności polskiego rolnictwa było odebranie rolnikom własności prywatnej oraz nasilający się ucisk chłopów pańszczyźnianych. Poddani nie mogli pracować wydajnie, ponieważ nie mieli bodźców, a przede wszystkim byli wycieńczeni i zdegenerowani, co uniemożliwiało im wykonywanie nałożonych nań obowiązków. Praca „niewolnicza” odebrała im rozum i wolę; bez przymusu nie wykazywali żadnej inicjatywy. Za ten stan – Staszic – obarcza winą rządzących oraz posiadaczy wielkich majątków.

S. Staszic opisuje wegetację chłopów: „Tych żywnością jest chleb z śrutu, a przez ćwierć roku samo zielsko, napojem woda i paląca wnętrzności wódka. Tych pomieszkaniem są lochy... gospodarz na zgniłym spoczywa barłogu... obok niego śpi mała a naga dziatwa... wraz ze zwierzętami... Dalej przedstawia ich zastraszający wygląd: „Widzę miliony stworzeń, z których jedne w pół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, zrzędniałe, obrosłe, zakopciałe. Oczy w głowie głęboko zapadłe. Dychawicznymi pierściami bezustannie robią... więcej podobieństwa okazują do zwierza niżeli do człowieka” („Przestrogi”, s. 89).

S. Staszic ubolewał nad niedolą włościan, był wrażliwy na krzywdy, których oni doznawali. Stąd też zapewne przesadza z oceną ich egzystencji. W innych pracach nie odnajdujemy tak „czarnego” obrazu wsi i zdegenerowanych chłopów. W rzeczywistości stan ów był dość witalny i coraz bardziej świadomy swojej roli w państwie. Świadczy o tym m.in. udział włościan w insurekcji kościuszkowskiej oraz w budowie podstaw kapitalizmu na ziemiach polskich. Fernand Braudel pisze, iż nie należy traktować zbyt dosłownie „literackich lamentów” nad dolą biednych chłopów i mieszczan²².

¹⁸ Tenże, *Przestrogi...*, s. 56.

¹⁹ Tamże, s. 81 i 87.

²⁰ Pisze m.in.: „Pańszczyzna, ten dzikich hord wynalazek, to feudalnego nierządu strasznydło a plemienia ludzkiego pochłon, nie cierpi ludności... Pańszczyzna tak jest dzikiej i niesprawiedliwej natury... Polaku! Którykolwiek masz duszę i myślisz, tu zawstyż się i zadrzyj! Macieź wy serce? I wy jesteście chrześcijanie!” (tamże, s. 90, 91 i 81).

²¹ Tamże, s. 81 i 89.

²² Tamże, s. 85; F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wieku*, PWN, Warszawa 1992, s. 164.

Autor „Przestróg dla Polski” starał się wstrząsnąć sumieniami ludzkimi, wypowiadając się w kwestii szerzącego się pijaństwa. Uważał, iż nędza pcha chłopą do pijaństwa: „Tylkoć też tyle mojego co przepiję – oto hasło rolnika polskiego. Tu, kiedy sobie pomyślę, żem Polakiem, wstyd mię dalej mówić. Kiedy sobie przypomnę, żem człowiekiem, porywa mnie rozpacz i zgroza”²³.

Okazuje się, że chłopci pili nie tylko dużo gorzałki (surowy klimat), ale także niemałe ilości piwa – do trzech litrów dziennie. S. Staszic wini za ten stan rzeczy „tyranów i despotów” (warstwy panujące). Apeluje on do nich, że jeśli mają choć trochę miłosierdzia, to niech wstrzymają się od wyniszczenia duchowego i fizycznego, tej najliczniejszej (ale i najbiedniejszej) grupy społecznej.

Autor „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego” wskazuje, co należy uczynić, aby poprawić położenie chłopów. Domaga się więcej wolności i sprawiedliwości dla stanu wiejskiego, co powinno znaleźć przełożenie na następujące konkrety: na rozwój szkół parafialnych, większe możliwości opuszczania wsi przez dzieci pochodzenia chłopskiego oraz zamianę pańszczyzny na sprawiedliwy wymiar robocizny²⁴.

Najlepszym sposobem uzdrowienia rolnictwa jest jednak – według Staszica – przeprowadzenie stopniowo oczynszowania. Ustawa czynszowa, nie tylko mogłaby przyspieszyć wzrost gospodarczy, ale także mieć wymiar humanitarny: „...nie jednemu człowiekowi życie ocali, a tysiącom ludzi sprawiedliwość, a Rzeczypospolitej bezpieczeństwo ułatwi...”²⁵. Właścicielom, którzy w swoich dobrach czynsz wprowadzą, Rzeczypospolita winna wdzięczność i wysokie nagrody.

Koniecznością były także reformy skarbowe. Skarb państwa świecił pustkami, nie było pieniędzy na inicjatywy gospodarcze i wojsko. Zdecydowany ustrój powodował słabość finansową i militarną Rzeczypospolitej. Kraj chylił się ku upadkowi²⁶.

Potrzebą chwili było zgromadzenie odpowiednich środków finansowych na obronę kraju i reorganizację wojska. Armia Rzeczypospolitej nie przedstawiała większej wartości bojowej. Chodziło o to, aby utworzyć wojsko regularne. Szlachta ciągle optowała za kawalerią narodową złożoną ze szlachty, nie doceniała siły bojowej piechoty (przestarzała sztuka wojenna)²⁷.

Autor „Przestróg dla Polski” proponuje aby szlachta obciążała siebie, tak wysokimi podatkami, które zabezpieczyłyby Polskę przed zagrożeniem zewnętrznym. Możliwości zwiększenia dochodów widział też w ograniczeniu wystawnego trybu życia: „...udzielna szlachta polska nie w karetach, ani w cugach, nie w lokalach, nie w meblach, strojach i stołach, ale patrząc się na swoje wojsko w tym swoją wielkość i bogactwa znalazła”²⁸. W „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego” stwierdził, że szlachta ograniczając wydatki

²³ Tamże, s. 90.

²⁴ S. Staszic, *Uwagi nad życiem...*, s. 93.

²⁵ S. Staszic, *Przeestrogi* ..., s. 84.

²⁶ Zob. szerzej: A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce. Zarys dziejów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 22–23; M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1975; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957.

²⁷ Zob. szerzej: J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego, t. 1. Do roku 1793*, Warszawa 1968.

²⁸ S. Staszic, *Przeestrogi* ..., s. 118.

na wystawne życie, mogłaby przeznaczyć na obronę znaczną kwotę (od 8 do 27 mln zł). Na wygody i żywność przeznaczała rocznie około 120 mln zł²⁹.

Siła militarna państwa zależała też od wartości bojowej samej szlachty. Od wieków jej obowiązkiem była służba wojskowa. Przez kilka wieków rycerstwo przynosiło chwałę polskiemu orężowi. S. Staszic narzeka, że szlachta utraciła męstwo, a ich ciało „...słabe i wadsza dusza zniewieściała...”. Zaleca on intensywne ćwiczenia żołnierskie i surowy tryb życia oraz zajmowanie się wyłącznie służbą rycerską pod groźbą utraty szlachectwa³⁰.

4. Miasta i mieszczenie

W dziejach Rzeczypospolitej szlacheckiej miasta i mieszczaństwo miały swoje okresy świetności (panowanie Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów). Jednak były to tylko okresy. Generalnie rzecz biorąc nie stanowili oni większej siły ekonomicznej, ani tym bardziej – politycznej³¹.

Państwo realizowało politykę gospodarczą w interesie szlachty i magnatów, a antymieszczańską wobec miast, m.in. szlachta była zwolniona od płacenia cła, ustalała korzystną dla siebie relację cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi, mieszczenie nie mogli nabywać ziemi. Nawet rozwój handlu, rzemiosła i manufaktur uzależniony był od stanowiska klasy panującej³².

W drugiej połowie XVIII w. następuje upadek miast. Złożyło się na to szereg przyczyn³³. Do najważniejszych S. Staszic zalicza: nierówne prawa mieszczańskie w porównaniu z innymi stanami, brak reprezentacji miast w sejmie oraz zaniedbania w ustanowieniu i realizacji bezpieczeństwa, sprawiedliwości i wolności dla miast i mieszczaństwa³⁴.

Jeśli spełnione zostaną te warunki, to – konkluduje Staszic – miasta odrodzą się, zaludnią się, „napelnią” kraj rzemiosłem, rękodziełem, manufakturami, umożliwią rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego, ułatwią sprzedaż wytworzonych produktów rolnikom, zwiększą dochody z podatków, wzbogacą kraj i zapewnią społeczeństwu dobrobyt. Wówczas miasta nie będą ubogie, puste, zrujnowane i brudne³⁵.

Tymczasem rzeczywistość była wręcz dramatyczna. Ciężkie chwile przeżywało rzemiosło. W miastach pozostały tylko najbardziej „prymitywne” rzemiosła np. szewstwo czy stolarstwo. Mniejsze miasta ulegały w coraz większym stopniu agraryzacji. Ich mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem. Handel i rzemiosło bywało często zajęciem dodatkowym. Wzrosła natomiast niebывale produkcja wódki i piwa. „W wielu małych miastach

²⁹ Tenże, *Uwagi nad życiem...*, s. 180–181.

³⁰ „Ćwiczyć się w zamachach pałasza, w konnych obrotach i we wszystkich sztukach bojowych; wystrzegać się pokarmów delikatnych, strojów wymyślnych i ubioru miękkiego; pod żelazną zbroją niewygody, upały, mrozy ciepiec, na gołej ziemi sypiać; tak młodość hartować, aby ciało zniewieściałości ani dusza czułości nie znały...” (tenże, *Przestrogi...*, s. 114).

³¹ Por. A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *op.cit.*, s. 23–24.

³² W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce w XVIII w.*, t. 1, Warszawa 1956, s. 21 i 60.

³³ Przyczyny polityczno-ustrojowe, nawrót do gospodarki naturalnej w sektorze chłopskim, wyniszczające wojny, klęski elementarne, spadek cen zbóż w Europie Zachodniej (zob. szerzej: J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, PWN, Warszawa 2000, s. 75–80).

³⁴ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 93–95.

³⁵ Tamże.

niemal w każdym domu szynkowano wódkę czy piwo. Pili sami mieszczenie, pili chłopci z okolicznych wsi...³⁶.

W dużych miastach podstawowym zajęciem ludności był jednak handel wewnętrzny i zagraniczny. Staszic pisze: „Handel wewnętrzny jest najpierwszym i ze wszystkich handłów najużyteczniejszym. Ten całą staranność rządu na siebie obracać powinien. Gruntem handlu wewnętrznego jest urodzajów obfitość... sprzedaż łatwa zawisła od liczby konsumujących. Więc duszą handlu wewnętrznego jest ludność”³⁷.

Rozwój handlu wewnętrznego wymaga wolnego i chłonnego rynku. Autor „Przestróg dla Polski” stwierdza, że każdy może sprzedawać piwo, wódkę, tabakę „...jak chce i gdzie mu się podoba...”. W pierwszej kolejności potrzebna jest produkcja zaspokajająca podstawowe potrzeby, a dopiero potem krajowa wytwórczość rękodziel luksusowych oraz zakaz importu towarów cudzoziemskich³⁸. Handel zagraniczny traktuje S. Staszic, jako konieczność.

Przestrzegał on polskie „kupiectwo zewnętrzne” przed groźnymi dla kraju konsekwencjami, jakie mogła przynieść wolna wymiana z zagranicą. Sądził, że kupiectwo „więcej nieszczęścia, niżli dobra uczyni”. „Stworzy” ludziom nowe potrzeby, których nie będzie w stanie zaspokoić; może także doprowadzić do wojen handlowych (ściśle powiązania handlowe rodzą często sprzeczność interesów). Optuje zatem, aby bezpieczeństwo i suwerenność państwa, opierać na bogactwach i wytwórczości własnej ziemi³⁹.

W innym miejscu zaleca: „...niechaj rząd zabroni surowo zagranicznych towarów” sprodawać, a zajmie się protekcją rodzimej gospodarki⁴⁰.

W tej samej pracy, Staszic podnosi pozaekonomiczne zalety handlu zagranicznego. Twierdził, mianowicie, że handel ze swej istoty do „pokoju zmierza”, ubogaca człowieczeństwo i jest jedynym sposobem ustanowienia powszechnego związku ludzi szlacheńskich⁴¹.

Wydaje się, że Autor „Przestróg dla Polski” nie jest konsekwentny w ocenie handlu zewnętrznego. W jednym miejscu opowiada się za ograniczoną i zrównoważoną wymianą zagraniczną, w innym – za gospodarką autarkiczną (samowystarczalną), a na innych stronach odnajdujemy same pochwały handlu międzynarodowego.

Odrębnym problemem był udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym i społecznym kraju. S. Staszic oceniał bardzo negatywnie działalność i postawę mniejszości żydowskiej. Kwestii tej poświęcił cały rozdział 35 oraz liczne uwagi na innych stronach swego dzieła. Używa przy tym mocnych słów i dosadnych sformułowań. Oto niektóre z nich: zalicza Żydów do „...największych próżniaków, ...Żydzi są pijawkami rolnika, z nich żaden nie przykłada się do powiększania urodzajów krajowych... Wszyscy tylko z innych stanów pracowitych żyją... Żydzi są naszego kraju letnią i zimową szarańczą... ubożą ludzi pracowitych, wsie napełniają nędzą, a powietrze zarażają zgnilizną. Żydostwo nasze wsie uboży a nasze miasta smrodem napycha... Żydzi ostateczny motłoch, omamiony swoją religią... Ten brzydki ród, ostatnią zębę chleba wyłudziwszy chłopu kradnie go

³⁶ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 65.

³⁷ S. Staszic, *Uwagi nad życiem...*, s. 92.

³⁸ Tamże, s. 94.

³⁹ Tamże, s. 91.

⁴⁰ Tamże, s. 146.

⁴¹ Handel zagraniczny jest potrzebny, ponieważ w jednym kraju „wody są zdrowsze”, a w innym – „owoce smaczniejsze i obfitsze”. Związki kupieckie uzmysłowią ludziom, że „...dobro osobiste nie różni się od powszechnego dobra... w którym by krzywda kraju jednego stawała się krzywdą wszystkich państw” (tamże, s. 87).

z pieniędzy, pozbawia go z wszelkiego przemysłu, ze zdrowia i samego rozumu. Więc Żyd ze swoją moralnością zawsze będzie niebezpiecznym i fałszywym...⁴².

S. Staszic obwinia Żydów za rozpijanie społeczeństwa polskiego. Skutki nadużywania alkoholu były straszliwe, prowadziły bowiem miliony ludzi w Rzeczypospolitej do degeneracji fizycznej i umysłowej. Zdarzało się, że chłopci tracili na gorzałkę gospodarstwa, a ich rodziny żyły w nędzy. Nie łatwo było odebrać Żydom wyszynk trunków, ponieważ tworzyli oni stan odrębny, mieli własne prawa i nie podlegali urzędowi miasta⁴³.

Aby zmienić ten stan rzeczy, Staszic, proponował podjęcie radykalnych decyzji wobec społeczności żydowskiej:

- 1) zakazać Żydom w całej Polsce „szynkowania trunków”;
- 2) podporządkować Żydom „rządowi” miasta, nie pozwalając na organizowanie osobnych gmin, kahałów i zgromadzeń starszyzny;
- 3) poddać wychowanie młodzieży żydowskiej Komisji Edukacji Narodowej;
- 4) ustanowić prawo, iż żaden Żyd, dopóki nie zajmie się pracą na roli lub rzemiosłem, nie może zawrzeć związku małżeńskiego⁴⁴.

Kwestia żydowska, jak żadna inna, wymaga od autora komentarza. Po pierwsze, Staszic, w kilku przypadkach, rozmija się z prawdą. Ocenia wszystkich Żydów i ich działalność negatywnie. A przecież znaczna część tej społeczności wpłynęła pozytywnie na rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz rzemiosła, usług i sprowadzenie kapitału obcego dla Polski. Żydzi stanowili wymagającą konkurencję dla polskiego biznesu, pobudzając jego aktywność. Z kolei obarczanie ich winą za szerzące się w Polsce pijaństwo jest tylko częściową prawdą. Sądzę, że za plagę pijaństwa odpowiedzialni są także polscy właściciele i ci którzy nadużywali alkoholu.

Po drugie, zdumiewa wręcz fanatyczna nienawiść do Żydów, jaka zieje z licznych fragmentów „Przestrogi dla Polski”. Tym bardziej jest to niemoralne, kiedy taką postawę okazuje kapłan i wybitny działacz społeczny. Z drugiej strony, piętnując wyzysk, bezwzględność, kłamliwość i postawę antypolską społeczności żydowskiej, ukazuje trafnie podłoże antysemityzmu w Polsce. Posuwa się jednak zbyt daleko, stawiając warunki, jakie Żyd musiał spełnić, aby się ożenić.

S. Staszic, mimo, że był z pochodzenia mieszczaninem, niewiele pisze o życiu codziennym mieszczaństwa. Wskazuje na krzywdy, jakie od wieków doznawały miasta od swych opiekunów, czyli szlachty. Wypomina im okrucieństwo, nierząd i niczemność. Domagał się także zapewnienia bezpieczeństwa dla miast, kupców i rzemieślników; przeciwstawiając się rozbojom, rabunkom i podpaleniom. Zwraca uwagę na wzrost świadomości stanu miejskiego, który coraz częściej „woła” o sprawiedliwość i swoje prawa. Miastom i mieszczaństwu potrzebna była protekcja ze strony państwa i szlachty, tj. nadawanie szczególnych przywilejów i uwolnienie ich od nadmiernych ciężarów publicznych. Stan miejski powinien być szanowany, aby nie był tak, jak u nas wzgardzony – pisze Krzysztof Opaliński w broszurce „Dyskurs o pomnożeniu miast w Polsce”, 1648 r.⁴⁵.

⁴² S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 96–98.

⁴³ Charakterystyczne, że do szynkowania piwa Żydzi nie garnęli się, bo „...piwo nie odbierając człowiekowi przytomności nie łatwi do krzywdzenia go sposobów. W Polsce, kraju tak zimnym, nie można trunków gorących zakazywać, ale rozum rząd dobry wyciąga, aby żadną miarą szynk gorzałki nie był pozwolony Żydom” (tamże, s. 99).

⁴⁴ Tamże, s. 100.

⁴⁵ Podają za E. Lipiński, *op.cit.*, s. 199–203.

W przeciwieństwie do opisu doli chłopskiej, były to same ogólniki. W wielkopomnym dziele Fernanda Braudela *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm (XV–XVIII w.)* odnajdujemy informacje dotyczące Polski. Twierdził on, że w XVIII w. miasta Europy Zachodniej pogrążone były w głębokim kryzysie. W XV i XVI w. mieszkańcy miast „mięso spożywali powszechnie”, a do standardowego obiadu podawano – wino, biały chleb, ryby i warzywa. Świadczą o tym zachowane jadłospisy mieszkańców miast zachodnich. W XVIII w. spadło wyraźnie roczne spożycie żywności, zwłaszcza mięsa. Natomiast Europa Wschodnia obfitowała w mięso i jego przetwory. Polska eksportowała duże ilości bydła. Polacy, Niemcy i Węgrzy, w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, nie musieli tak bardzo ograniczać swoich potrzeb konsumpcyjnych⁴⁶.

Warunki mieszkaniowe biedoty miejskiej i wiejskiej nie odbiegały zbytnio od polskich standardów. W protokołach burgundzkich wspomina się o „...ludziach śpiących na słomie... bez łóżek i innych mebli”, oddzielonych „...od prosiąt jedynie przepierzeniem z łyka”⁴⁷.

5. Stosunek do Boga, religii i duchowieństwa

S. Staszic wychowany w głębokiej wierze (zob. pkt 1) już w okresie młodości (w szkole i w seminarium duchownym) roztrząsał kwestię dotyczącą istnienia Boga. W jednym z pierwszych tekstów wystąpił przeciwko ateuszom. Przekonany, że Bóg istnieje, podał następujące argumenty: fenomen rozumu ludzkiego, ład i porządek panujący we wszechświecie (nieskończona mądrość i „wszechmocność” Stwórcy) oraz wspaniałość natury ziemskiej. Argumenty te dowodzą – według niego – że stworzenie świata nie było dziełem „ślepego przypadku”⁴⁸.

Pod wpływem ideologii Oświecenia jego stosunek do Boga uległ pewnej ewolucji. Szczególne znaczenie miały studia filozoficzne oraz przyrodnicze, zwłaszcza pod kierunkiem Bufona. Poglądy Staszica na istnienie Boga zostały pogłębione i nie miały już charakteru tak scholastycznego, jak w okresie młodości. Cz. Leśniewski pisze, że nie zniszczyły jednak w nim wiary na istnienie Boga, wręcz przeciwnie, wiarę tę wzmocniły i ugruntowały, a Stwórca pozostał „pierwszą przyczyną bytu wszelkiego”⁴⁹.

Powyższa ocena jest mocno przesadzona. W moim przekonaniu ideologia francuskiego Oświecenia nie umocniła wiary Staszica w Boga, lecz zasiała poważne wątpliwości w porządek boski na Ziemi. Świadczy o tym fakt, że nie obronił się przed modną wówczas w Europie Zachodniej ideologią komunistyczną. Nie można zaprzeczyć przecież, że przejawiał przelotnie sympatię dla doktryn głoszonych przez Roussau’a, Morellyego i Mablyego. Staszic zapoznał się zapewne z ich twórczością podczas studiów w Collège de France.

S. Staszic przekonuje, że stałe szczęście osiąga człowiek, który postępuje zgodnie z zamiarem swojego Stwórcy, realizując miłość do bliźnich poprzez dobre uczynki. Pomoc dla biednych, chorych i opuszczonych mogła poprawić ich los, a darczyńcom ugruntować własne szczęście⁵⁰.

⁴⁶ F. Braudel, *op.cit.*, s. 164–165, 168 i 171.

⁴⁷ Tamże, s. 237.

⁴⁸ Cz. Leśniewski, *op.cit.*, s. 154.

⁴⁹ Tamże, s. 155.

⁵⁰ S. Staszic, *Edukacja...*, s. 6.

W innym miejscu pisze („Przestrogi”, s. 8), „że cały porządek świata, ustanowiony przez Boga, jest stały i człowiek nie może go zmienić”. Prawem natury jest prawo Boga. Najwyższy Prawodawca wyznaczył każdemu stworzeniu miejsce oraz rolę, jaką wypełnia dla społeczeństwa i „pożytki”, które od niego otrzymuje.

S. Staszic bardzo często odwołuje się do Boga. Mam wrażenie, że część wypowiedzi skażona jest zbyt dużą emfazą. Chodziło zapewne o wzmocnienie jego merytorycznych argumentów, wygłaszanych w ważnych sprawach, np. zwraca się do Boga m.in. o uratowanie ojczyzny, przywrócenie sprawiedliwych rządów, zapewnienie praw dla chłopów i mieszczan, odnowę moralną magnatów i szlachty oraz utrzymanie powszechnego pokoju. Podkreśla, że człowiek wolny jest dziełem Boga, a niewolny – tyrana⁵¹.

Dla spełnienia tych celów widział potrzebę nauczania religii. Zalecał żeby żyć zgodnie z nauką Chrystusa, a nie tak jak szlachta, panowie i despoci, którzy mieli „swoją moralność”, pozwalającą im zawłaszczać przywileje i ziemię, nie płacić podatków oraz ciemnić życie niższe stany⁵².

Obnaża Staszic fałszywą moralność panujących i wielmożów. Ci z nich, którzy odmawiają praw i sprawiedliwości bliźnim swoim są „nieprzyjacielem Boga”, są gorsi od heretyków, nie mają „żadnej religii”, a obrządek religijny traktują jedynie formalnie. Popelnili wiele nikczemnych czynów i mają czelność prosić Boga o miłosierdzie i sprawiedliwość⁵³.

Autor „Przestróg” obwinia także za ten stan rzeczy kapłanów, którzy nauczali religii. Nazywa ich oszczercami, a nie nauczycielami wiary Chrystusa. Mimo, że znali oni przewiny szlachty i magnatów, przyzwalał im jednać się z Bogiem i korzystać z Jego łask. „Zapowiadam wam, że jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, nie może być w oczach jego zbrodni większej nad zbrodnię waszą”⁵⁴.

Zgoła inaczej oceniała – Barbara Szacka – stosunek Staszica do religii. Pisała mianowicie: „...*jak uważa Staszic, głównym narzędziem do trzymania ludzi w niewoli i poddaństwie jest religia. Powstała ona z niewiedzy... funkcja jej jest zawsze taka sama: trzymanie ludzi w poddaństwie, ułatwianie panowania jednych nad drugimi. „Bez zabobonstw – powiedział – nie mogło stałej być niewoli”. Religia jest podstawą „fałszywej” moralności, która odwraca uwagę od rzeczywistych niesprawiedliwości, od krzywdy, jaką ludzie wyrządzają jedni drugim, wytwarzając wrażliwość na takie „przestępstwa”, jak zaniedbanie obowiązków religii i nakazując poszukiwanie w zaświatach sprawców ludzkich nieszczęść. Religia niszczy także w ludziach uczucia wzajemnej sympatii. Ludzie stają się wrogami innych tylko dlatego, że jedni i drudzy oddają cześć innym bogom*”⁵⁵.

Cytowany tekst dotyczy kwestii zasadniczej W związku z tym konieczny jest szerszy komentarz. Po pierwsze, uwagi B. Szackiej opierają się głównie na jednej pracy S. Staszica „Ród ludzki” (1819–1820), którą napisał w schyłkowym okresie swego życia, kiedy odwracał się stopniowo od wiary i religii. Po drugie, Kościół popierał wprawdzie porządek stanowy, ale nie namawiał do „ciemnienia” poddanych; „stała niewola” nie zależała od „zabobonów”, ale od ustroju danego państwa. Po trzecie, „fałszywa” moralność nie prowadziła, z małymi wyjątkami” do oderwania ludzi od rzeczywistości, tj. sprawiedliwości

⁵¹ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 25–26, s. 31.

⁵² Tamże, s. 82.

⁵³ Tamże, s. 81.

⁵⁴ Tamże, s. 91.

⁵⁵ B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, PWN, Warszawa 1965, s. 210–211.

i krzywd, zatem nie była to „fałszywa” moralność. Po czwarte, trudno zaliczyć do „przestępstw” zaniedbanie obowiązków religijnych (sprzeczne z negatywnym osądem religii). Po piąte, nie można zgodzić się też z poglądem, iż religia niszczy uczucia wzajemnej sympatii (jest to prawdziwe kuriozum).

Rozważania Staszica dotyczące prawa naturalnego i moralnego potwierdzają jego ambiwalentny stosunek do Boga i religii. Aby doskonalic człowieka, zdaniem Staszica, należy uznać nadrzędność prawa moralnego nad naturalnym. Prawo moralne jest podstawą całej ludzkiej szczęśliwości i zabezpiecza wolność, sprawiedliwość, równość i własność oraz stanowi podporę moralności⁵⁶.

Należy zastanowić się, czy Staszic nie popada w sprzeczność, uznając wyższość prawa moralnego od naturalnego. Pisze on wyraźnie, że życie zgodne z prawami natury, tj. prawami boskimi jest ideałem, do którego powinni dążyć ludzie. Podobny pogląd wyraża w kilku innych miejscach⁵⁷.

W związku z tym, że moralność ma tak duży wpływ na postawę społeczeństwa, S. Staszic zaleca podjęcie szerokiej akcji edukacyjnej. „Tę naukę przezywam moralną. Nauka moralna jest ze wszystkich najpierwszą”. Z kolei w nauce moralnej... zasadą najgruntowniejszą być powinna religia”⁵⁸.

Autor „Przestróg dla Polski” kreśli szczegółowy, trzystopniowy projekt nauczania. Charakterystyczną cechą tego programu jest łączenie tam, gdzie to jest możliwe, teorii z praktyką.

Zdecydowanie negatywnie ocenia S. Staszic polskich duchownych i zakonników. Nie należy mylić tej kwestii z jego stosunkiem do Boga i religii, ponieważ są to dwa odrębne zagadnienia.

Najwięcej krytyki, a nawet ciężkich oskarżeń, wzbudzała materializacja Kościoła. Już w okresie wczesnego Średniowiecza rozpoczęła się na wielką skalę kumulacja majątków kościelnych. W XVI w. 15% ogółu ziem w Koronie należało do Kościoła katolickiego. Biskupi, opaci i proboszczowie korzystali z własności kościelnej tak samo, jak feudałowie świeccy ze swoich dóbr. Kodeks Prawa Kanonicznego zwracał się ze szczególną ostrością przeciwko wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, zmięrali do uszczuplenia majątku kościelnego⁵⁹.

W XVIII w., w okresie zmięrchu Rzeczypospolitej szlacheckiej niebywale nasiliła się materializacja duchowieństwa. Wybitny historyk, Michał Bobrzyński, tworzący w drugiej połowie XIX w., pisze: duchowieństwo „... niższe, niewykształcone, upadło moralnie i zmateralizowało się tak samo, jak szlachta, wyższe utraciło wszelkie pojęcie o swym

⁵⁶ Stan szlachecki wyrządził wielką krzywdę chłopom, pozbawiając ich praw, co przyniosło oplakane skutki: „w księgach praw naszych przez stan szlachecki wiekami składanych... zupełnie wyrzucono prawo osoby włościanina. Przeto nie było w nim człowieka moralnego. Został się jedynie człowiek zwierzę. Sparalizowano w nim całą działalność władz moralnych i te wszystkie własności przyrodnie, które dała człowiekowi natura, abyż z ich użyciem dążył nieustannie do powiększenia szczęścia swojego i szczęścia jemu podobnych (Cz. Leśniewski, *op.cit.*, s. 165–166).

⁵⁷ Tamże, s. 169.

⁵⁸ Religia „nauczy” człowieka, jaki związek ma z Bogiem. Ona jedna grozi każdemu... że gdy ludziom chce szkodzić, opiera się woli i przedwiecznym urządzeniem Boga: za co będzie karany” (S. Staszic, *Edukacja...*, s. 19 i 23).

⁵⁹ *Zarys dziejów religii*. Praca zbiorowa, przewodniczący Komitetu J. Keller, Iskry, Warszawa 1986, s. 684.

powołaniu kapłańskim, a dbając wyłącznie o swe ogromne dochody, współzawodniczyło z magnatami w dziele politycznej anarchii i moralnego zepsucia⁶⁰.

W podobnym duchu wypowiadał się S. Staszic. Dostrzegał on biskupów, którzy „złe broją”, a także gorszą lud „brzydką chciwością”. Oskarżał ich za pomoc w stanowieniu rządów despotycznych i poparcie udzielane haniebnej władzy. Potępiał hierarchów prowadzących wystawny tryb życia. Staszic pytał, czym są ci prałaci, opaci i biskupi, w których dobrach nadal obowiązuje poddaństwo i „człowiek w niewoli”. Zgorszenie sieli też kapłani, którzy „... biegają po wsiach za dziewczkami, które z jego wsi do drugiej zamaż poszły...⁶¹ Proponował też uchwalić prawo nakazujące sprzedaż dóbr duchownych z prawem własności oraz prawo zakazujące podział dziesięciny z plebanami.

Wzrost roli kleru powodował negatywne skutki w życiu publicznym. Ksiądz towarzyszył szlachcicowi jako doradca, spowiednik i powiernik od kołyski aż po grób. Hierarchowie Kościoła, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska państwowe, prowadzili często swoją własną politykę, sprowadzającą się głównie do popierania możnych rodów magnackich⁶².

Sprawy dotyczące biskupstw rodziły w Rzeczypospolitej liczne konflikty, związane głównie z powiększaniem majątku i przyznawaniem godności biskupiej. Staszic konkluduje, iż biskupstw znosić żadną wiarą nie można, wystarczy ograniczyć ich dochody⁶³.

W związku z potrzebą wzmocnienia obronności kraju domagał się kasaty zakonów, sprzedaży dóbr duchownych oraz użycia kosztowności kościelnych na potrzeby państwa. Ponadto zwracał się do rządu, aby „zniósł wszystkie prebendy, altarie, kanonie i doktory, kolegiaty, infałaty, opaty i prałaty”, a pieniądze w ten sposób zaoszczędzone, przeznaczył na wydatki wojskowe⁶⁴.

Autor „Przestróg dla Polski” wzywał do zniesienia hierarchii kościelnej. Prócz plebana i biskupa – głosił – każdy inny duchowny jest niepotrzebny, a tym samym szkodliwy, bo tylko „...z cudzej pracy je i pije... dziś kanonik niepotrzebny. Żołnierz kraju jest obrońcą. Gdzie gwałt, tam nie ustami, ale bronią ratować należy. Trzeba rzucić wzgardę na kapituły i chóry. Niechaj z daleka od nich stroni młodzież. Niechaj karabin i armata ciągnie wszystkich do siebie. W tych jednych zbawienie kraju”⁶⁵.

S. Staszic zwraca się do duchownych nauczycieli edukacji publicznej, aby ucząc moralności i religii wpajali „...w miękkie serca jeszcze cnotliwej młodzieży, tej to jednej nadziei kochanej Ojczyzny naszej”, miłość do własnego kraju i obowiązki obywatelskie. Jedynie oni mogli dokończyć „dzieło zbawienia Polski”⁶⁶.

Nie było to zadanie łatwe, ponieważ niższy, spauperyzowany kler bardziej zabiegał o dobra doczesne niż o krzewienie religii. Jego poziom intelektualny oraz moralność pozostawiała wiele do życzenia⁶⁷.

Szczególną niechęć żywił Staszic do zakonów i zakonników. Stosunkowo dużo miejsca poświęcił uwagom dotyczącym mnichów, których uważał za pasożytów, żerujących na społeczeństwie polskim. Z biegiem czasu jego wypowiedzi stawały się coraz bardziej krytyczne, a nawet rubaszne. Dla oddania swoich myśli używał takich określeń, jak „gniazdo próżnia-

⁶⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, PIW, Warszawa 1987, s. 435.

⁶¹ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 130.

⁶² *Zarys historii Polski*, J. Tazbir (red.), PIW, Warszawa 1980, s. 281–282.

⁶³ S. Staszic, *Uwagi nad życiem...*, s. 83–84.

⁶⁴ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 72.

⁶⁵ Tamże, s. 71–72.

⁶⁶ Tamże, s. 130.

⁶⁷ *Zarys historii Polski...*, s. 281–282.

ków” (klasztery), „opasłe Augustyny”, „sobie szkodliwe i ziemi nieużyteczne Kameduły”, „mnichy samodzierże”. Wypowiedzi jego na temat papieży „tchnęły gryzącą ironią”⁶⁸.

6. Moralność Stanisława Staszica

Na podstawie powyższych rozważań, można stwierdzić z przekonaniem, iż S. Staszic stawiał społeczeństwu polskiemu duże wymagania. Sądzę, że należy poznać moralność drugiej strony, tj. S. Staszica. Staralem się to czynić w miarę możliwości, w kolejnych punktach tekstu. Pora teraz na całościowe przedstawienie tego problemu.

S. Staszic odznaczał się niepospolitymi zaletami umysłu oraz czułym sercem. W zakres jego zainteresowań badawczych wchodziły nauki humanistyczne, ekonomiczne, prawnicze i przyrodnicze. Zajmował się teorią, ale i praktyką. Niektóre koncepcje Staszica naznaczone były idealizmem. Część jego dorobku znalazła jednak zastosowanie w gospodarce, badaniach geologicznych oraz w reformach ustrojowych i oświatowych (współtwórca Komisji Edukacji Narodowej i Konstytucji 3 Maja).

S. Staszic, w całym swoim długim życiu, dociekał prawdy. Korzystał z twórczości innych badaczy, obserwował przyrodę, ludzi, ich pracę i warunki życia; prowadził rozmowy z wybitnymi uczonymi i działaczami, np. z Andrzejem Zamoyskim, będąc przez osiem lat wychowawcą jego synów. Był podatny na „nowinki” zagraniczne (studia i liczne wyjazdy do państw Europy Zachodniej). Wierzył w Boga, ale do końca swego życia borykał się z wątpliwościami, zwłaszcza po pierwszym „zauroczeniu” ideologią Oświecenia.

Zdolności pedagogiczne sprawiły, że Autor „Przestróg dla Polski” kształcił z powodzeniem młodzież m.in. w Akademii Zamoyskiej, przygotowywał projekty nauczania i organizował szkolnictwo. Założył Szkołę Akademiczno-Górniczną w Kielcach. Podstawą jego pracy naukowej i dydaktycznej był racjonalizm. Zdarzały się jednak archaiczne poglądy, np. dotyczące nauki i praktyki lekarskiej.

Był to człowiek o dobrym i wrażliwym sercu. Darzył głębokim uczuciem najbliższych (matkę, ojca i rodzeństwo), a młodzież – zaufaniem i wyrozumiałością. Najważniejsza jednak dla niego była miłość do ojczyzny. Liczne jej przejawy odnajdujemy na kartach jego książek. W obliczu upadku Rzeczypospolitej miłość ta przerodziła się w fanatyczny patriotyzm.

W „Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego” Staszic pisze: „Byłem prze kilka lat szczęśliwym... Któż jest nieszczęsną przyczyną, że nim być dłużej nie mogę? Przemoc uczyniła mię niewolnikiem. Ale nigdy odmienić nie potrafi duszy Polaka... W tej niewoli pozostała tylko miłość do tego narodu” (s. 147).

W „Przestrogach dla Polski” centralne miejsce zajmuje Ojczyzna i „patriotyzm”. Staszic zwierza się: „...jakby ten kraj uratować myślę ustawicznie...” i dalej – „kocham Polskę”, „nade wszystko kocham ojczyznę”, „bezinteresownie kocham ojczyznę” (s. 66, 91, 120, 124, 129). Boli go krzywda niższych stanów, okrucieństwa i wyzysk szlachty i magnatów, nierząd i oplakane warunki życia chłopów. Upomina się o ofiarność, sprawiedliwość i reformy ustrojowe w obliczu zagrożenia suwerenności Rzeczypospolitej.

Drugi rozbiór Polski i klęskę powstania kościuszkowskiego przeżył tak mocno, iż niewiele brakowało, aby doznał „obłądu”. Staszic brał udział w działalności patriotycznej, za co został uwięziony podczas powstania warszawskiego w 1794 r. Groziła mu wówczas

⁶⁸ Cz. Leśniewski, *op.cit.*, s. 149–150.

kara śmierci, ale ocalił go oficer moskiewski Daszkow i trzech żołdaci. Traktował ten incydent za rzecz zwyczajną i nie uważał siebie za bohatera.

S. Staszic wiele czasu poświęcał działalności publicznej. Pełnił liczne i różnorodne funkcje państwowe. Karierę polityczną i organizacyjną rozpoczął w Księstwie Warszawskim. Był m.in. prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, radcą stanu ds. reformy administracji i dyrektorem Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Radzie Administracyjnej. Podjął też kilka ważnych dla kraju inicjatyw gospodarczych, administracyjnych i oświatowych: realizował z powodzeniem program badań geologicznych (odkrył złoża węgla), pod jego kierownictwem rozbudowano i unowocześniono Zagłębia Staropolskie, przyczynił się do budowy kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie Górniczej. Starał się przy tym uwzględnić fundamentalne wartości, takie jak: wolność, sprawiedliwość, równość, własność i pokój powszechny. Stawał w obronie stanu II i III, kierując się nie tylko zasadami etycznymi, ale także racjami ekonomicznymi. Dobrze wiedział, że wolni i zamożni chłopcy oraz mieszczaństwo zwiększą wydatnie pojemność rynku, a w rezultacie przysporzą dochodów skarbowi państwa. Zmniejszył także marnotrawstwo w mikro- i makro skali.

Wielki patriota podejmował odważne decyzje, w działalności publicznej często ulegał emocjom, wygłaszał przesadnie krytyczne opinie i oceny, co niekiedy prowadziło do uproszczeń, błędów i braku obiektywizmu. Zwracają także uwagę jego poglądy idealistyczne i utopijne⁶⁹, np. dotyczące zapewnieniu wszystkim ludziom pełnej szczęśliwości, wspólnej własności i pracy, ukształtowanie przy pomocy religii i nauki moralnej ludzi, którzy byliby pozbawieni wad.

Staszic piętnował też wszelkie patologie, a zwłaszcza szerzącą się plagę pijaństwa, która objęła swym zasięgiem wszystkie stany i warstwy społeczne, przynosząc straszliwe destrukcyjne skutki. Mimo to nie nakazywał zupełnej abstynencji.

W szkolnych podręcznikach, a także w uniwersyteckich przedstawia się postać Stanisława Staszica nazbyt krytycznie. Pomija się jego fanatyczny antysemityzm. W społeczności żydowskiej widział samo zło. Ten, skądinąd, wszechstronnie wykształcony i „etyczny” człowiek nie ma litości nawet dla biedoty żydowskiej. Wypowiadał się w kwestii żydowskiej, jak kupiec lub rzemieślnik, który osaczony przez Żydów walczył o swoje przetrwanie. Zdajemy sobie sprawę, że obrona żywotnych interesów społeczeństwa polskiego przed ekspansywnym żywiołem semickim była koniecznością, ale nie należało jej prowadzić, tak nieracjonalnymi i niemoralnymi metodami. Ruch antysemicki szerzył się w Polsce od dawna i nie należało podsycać antagonizmu polsko-żydowskiego, ale go wyciszać.

Z podobną nienawiścią wyrażał się Staszic o duchowieństwie. Używał przy tym obelżywych słów nie liczących z godnością księdza. Szczególnie brutalnie atakował zakonników. Sądzę, że ostra krytyka była zasadna (zeświadczenie duchowieństwa), ale nie powinna być aż tak totalna. Część z nich wykonywała pożyteczne prace i sumiennie wypełniała obowiązki kapłańskie. Nie wiemy natomiast, czy Staszic, będąc księdzem, chociaż od czasu do czasu (ogrom pracy publicznej) realizował posługę kapłańską.

S. Staszic gromadził majątek, mimo że krytykował duchownych za nadmierne bogacenie się. Nie ma wątpliwości, że żył skromnie, a zaoszczędzone przez 50 lat pieniądze przeznaczył na godny cel, tj. zakup włości Hrubieszowskiej, którą przekazał z prawem dziedzictwa około 500 rodzinom włościańskim. Znaczną część zgromadzonych funduszy – jak odślania Cz. Leśniewski – zawdzięczał szczęśliwym operacjom giełdowym, dokony-

⁶⁹ B. Szacka, *op.cit.*, *Ostateczna wersja utopii*, rozdz. IV.

wanym w Wiedniu⁷⁰. Świadczy to nie tylko o dobrej znajomości realiów gospodarczych w Cesarstwie Austro-Węgierskim i mechanizmach giełdy, ale także o tym, że miał „duszę” hazardzisty. Nie wiem, czy na tego rodzaju działalność było przyzwolenie hierarchii Kościoła katolickiego?

Pewien cień, na oblicze moralne Staszica, rzuca jego udział w niesnaskach w łonie rodziny po zmarłym ordynacie, Andrzeju Zamoyskim. Ordynatowa – wdowa opierała się przejściu w posiadanie ordynacji przez Aleksandra Zamoyskiego, syna Andrzeja, co mu się prawnie należało. W tym postanowieniu wspierał ją S. Staszic. Wytworzyła się bardzo przykra sytuacja pomiędzy nauczycielem a jego dorosłym uczniem. Po śmierci pani Zamoyskiej doszło do gorszącego procesu sądowego, który znalazł swój epilog dopiero po śmierci Aleksandra Zamoyskiego w 1801 r.⁷¹

Negatywne cechy osobowości autora „Przestróg dla Polski” uwidoczniły się u schyłku jego życia. W 1824 r. ustąpił ze stanowiska dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów z powodu krytyki Ksawerego Druckiego – Lubeckiego, który zarzucał mu brak perspektywicznego planu rozwoju górnictwa oraz zacofanie techniczne zakładów. Niechętnie bowiem korzystał z angielskich osiągnięć naukowo-technicznych. Staszic został zmuszony do odejścia z Wydziału, chciał bowiem dalej kontynuować swoją pracę. Drucki-Lubecki miał jednak inną koncepcję rozwoju gospodarczego kraju.

Współpraca ich była także niemożliwa ze względu na trudny charakter Staszica oraz nie nadążanie jego za postępem technicznym. W dziele wybitnego historyka, Stanisława Smolki – „Polityka Lubeckiego” odnajdujemy następujące oceny: Staszic zarządzał wydziałem górnictwa, „...z uporem zaś i zrozumiałą u zasłużonego starca zazdrością nie dopuszczał nikogo do mieszania się w sprawy, w których uważał się za najwybitniejszego w kraju specjalistę... w siedemdziesięcioletnim zaś Staszicu widział (Lubecki) nieprzełamaną w tym względzie (w rozwoju górnictwa) zaporę, właśnie wskutek „niezależności zdania”, poważanego powszechnie starca... Lubecki starał się według możliwości uszanować drażliwość Staszica; wskutek jego starań Staszic został mianowany ministrem stanu”⁷².

Cóż jeszcze można powiedzieć o osobowości Staszica? Był on niewątpliwie pracowitym człowiekiem, ale umiał wypoczywać. Często wyprawiał się na wycieczki krajowe i zagraniczne. Podziwiał piękno przyrody, zwiedzał miasta, chodził do muzeów i teatru. Wyjazdy na łono natury, zwłaszcza wędrówki po górach, nie były organizowane li tylko dla przyjemności, służyły one także celom naukowym (geologia) i ekonomicznym (wybór lokalizacji zakładu). Wiedzę czerpał z różnych źródeł m.in. z obserwacji przyrodniczych oraz poznawania naocznie ludzkiej pracy i ich warunków życia. Będąc typem samotnika wiele godzin spędzał, zapoznając się z literaturą naukową i z klasykami literatury pięknej. Doceniał także sport (ćwiczenia cielesne), które zalecał młodzieży (chłopcom). Natomiast, nie mamy informacji, aby namawiał ją do chodzenia do kościoła.

Reasumując należy stwierdzić, że był to człowiek o bogatym wnętrzu, ze zdecydowaną przewagą cech pozytywnych. Analizując poglądy i działalność S. Staszica można dostrzec wiele sprzeczności w jego postępowaniu. W skrócie można je przedstawić przy pomocy następujących haseł:

⁷⁰ Cz. Leśniewski, *op.cit.*, s. 149.

⁷¹ Tamże, s. 146–147.

⁷² S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, PIW, Warszawa 1984, s. 610.

- utopista i realista;
- miłość i nienawiść;
- skromność a wysokie mniemanie o sobie;
- potępienie autokratów, a sam często działał jak autokrata;
- uproszczenia, jednoznaczne oceny, przesada (większe oddziaływanie propagandowe), z drugiej strony dążenie do obiektywizmu;
- solidny, ale budował Zagłębie Staropolskie bez projektów perspektywicznych;
- pozytywna ocena osiągnięć Zachodu a niechęć do współpracy z zagranicą;
- gromadzenie pieniędzy na nieetyczne metody ich pozyskiwania (praca chłopów pańszczyźnianych do pewnego okresu i gra na giełdzie);
- ambiwalentny stosunek do Boga;
- obrońca religii a zarazem jej krytyk;
- brak zdecydowania, które prawa są nadrzędne: naturalne, czy moralne;
- większe wymagania moralne od magnatów i szlachty, mniejsze zaś od poddanych;
- książdz i nie książdz.

Stanisław Staszic's Convictions and Public Activity versus his Morality

Summary

Stanisław Staszic's public and reformatory activity is common knowledge. A lot of publications, especially textbooks cite excerpts of "Przestrogi dla Polski" i "Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego". He is also depicted as co-author of The Constitution of 3 May 1791 and "Commission of National Education," (a kind of National Board of Education). His beliefs and achievements in other spheres are poorly known. What is more, Staszic is usually regarded as a morally flawless figure.

My presentation is focused on Staszic's full characteristics with special attention drawn to the moral dimension of his life. Staszic was a distinguished scholar, a man of a multitude of interests, including philosophy, theology, law, philology, nature and geology. He held many official posts. The paper also points out both his theoretical and practical achievements in science, education and the cooperative movement.

However, as a result of a thorough analysis, some of Staszic's convictions and his public activity prove to be contradicting and some have to be criticised. The presentation highlights controversial lines of argumentation found in his works.